**Dorota Gellner
"Królowa bałaganiara"**

"Za siódmą górą stał zamek stary -
zamek królowej Bałaganiary.
W zamku okropny był nieporządek:
zwalona wieża, ogród bez grządek.
Kwiaty sadzono w kącie kredensu..
Wszystko bez ładu, wszystko bez sensu!

Ciągle tam słychać było okrzyki:
- Gdzie są królowej nowe kolczyki?
Gdzie suknia nowa? Suknia na drzewie,
ale dlaczego? Tego nikt nie wie.
- Gdzie są klejnoty? - Gdzie jest korona?
A królowa zamyślona, a królowa roztrzepana
od wieczora aż do rana tak wołała do swych dam:
- Ja nic nie wiem! Co mi tam!

Każdy biegał rad nie rad,
damy dworu, rycerz, kat.
Każdy jęczał cały dzień,
a najbardziej chyba CIEŃ.

Bardzo wierny czarny Cień,
wierny w nocy, wierny w dzień.
Po pałacu wraz z królową zawsze chodził.
Daje słowo! Po ogrodzie, po krużgankach
od wieczora aż do ranka.
Lecz ostatnio nieboraczek,
coraz częściej chlipie, płacze
i tak mówi:
- Królowa nigdy nie ma grzebienia,
nie czesze włosów swoich i Cienia.
A gdy ją pyta któraś z dam:
- Gdzie grzebień?
mówi:
- Co mi tam!

Butów królowa nigdy nie wiąże,
nie robi kokard z długich wstążek,
wciąż się coś za nią ciągnie, wlecze...
a to na cieniu widać przecież!
Wśród róż królowa na skróty chodzi
a mnie to kłuje, a mnie to szkodzi!
Królowo, ścieżką trzeba chodzić.
- A co mi tam! Co mnie to obchodzi!

Aż wreszcie nadszedł taki dzień,
że od królowej uciekł Cień.
Uciekł z pałacu, no i już,
i usnął koło klombu róż.
A w pałacu w sądny dzień.
- Gdzie jest Cień? Królewski Cień?

Królowa krzyczy tak do kata:
- Kacie! Złotego dam dukata!
Mów - nie widziałeś mego Cienia?
Możeś go wtrącił do więzienia?
Może w ciemnicy lub na wieży
mój Cień nieszczęsny cicho leży?

Po kraju rozesłano gońców.
Szukają w cieniu, szukają w słońcu.
Tamci z zapałem, ci od niechcenia,
lecz nigdzie, nigdzie nie ma Cienia.

A królową boli głowa.
Na dwór wyszła więc królowa,
by zaczerpnąć wreszcie tchu.
Chodzi tam i chodzi tu...
Już gwiazdy błyszczą ponad zamkiem,
zaspany duch sunie krużgankiem,
a tuż przy klombie, pod krzakiem róż
czarny Cień siedzi.
Zbudził się już i smutno, i najsmutniej
gra coś na cieniu lutni.

Królowa woła: - Cieniu wróć!
I załamuje ręce.
- Nie chcę być sama!
Wracaj więc do zamku jak najprędzej!
Cień mają przecież wszyscy wokoło:
kwiaty, drzewa i liście,
i dama dworu w krynolinie
swój cień ma oczywiście.
Cień ma pasterka, rycerz, kat
a nie ma go królowa?!
Ach, Cieniu, wróć! Pod krzakiem róż,
już dłużej się nie chowaj!
Uczeszę włosy i ty też,
zawiąże wstążki, jeśli chcesz
i pobiegniemy znów po schodach!
Cień myślał, myślał i rzekł:
- Zgoda.

I w pałacu dziś od rana
już królowa uczesana
złotą szczotką i grzebieniem,
Cień czesany szczotki cieniem
podskakuje, śpiewa ciągle.
Nic się za nim już nie ciągnie,
zawiązane ma bucki,
świeżą suknię, dwa kolczyki..

- Ej, królowo, a klejnoty?
- Leżą w skrzyni, oczywiście!

A Cień śmieje się cieniście."